

Afera Cambridge Analytica. Wyjaśniamy, o co w niej chodzi

© Marcin Strzyżewski

onet WIADOMOŚCI, 20 marca 2018

https://wiadomosci.onet.pl/swiat/afera-cambridge-analytica-wyjasniamy-o-co-w-niej-chodzi/r6z5bvtf?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=le_o_automatic&srcc=undefined&utm_v=2

Facebook znalazł się w centrum potężnej, międzynarodowej afery politycznej. Dane zebrane z portalu przez brytyjską firmę Cambridge Analytica miały wpłynąć m.in. na wyniki wyborów prezydenckich w USA, głosowanie w sprawie Brexitu, czy kampanię prezydencką w Polsce.

Cambridge Analytica powstało w 2013 r. jako amerykański odłam brytyjskiej SCL Group. Firma zajmuje się zbieraniem i analizą danych, ich specjalizacja to "strategiczna komunikacja w procesie wyborczym".

Jednym z właścicieli firmy jest amerykański miliarder Robert Mercer, prywatnie wspierający Brexit i Republikanów, w tym Donalda Trumpa.

W 2016 r. media podały, że Cambridge Analytica wspiera kampanię prezydencką Trumpa i kampanię zwolenników Brexitu. O ich współpracy mogliśmy przeczytać w artykule "Cisi partnerzy" opublikowanym w tygodniku "Time".

W październiku 2017 r. CNN informowało, że szef Cambridge Analytica Alexander Nix rok wcześniej kontaktował się z WikiLeaks, prosząc o dostęp do prywatnych emaili Hillary Clinton ujawnionych przez WikiLeaks.

W miniony weekend media w USA i Wielkiej Brytanii ujawniły, że Cambridge Analytica pobrało z Facebooka dane z około 50 mln kont użytkowników, w większości przypadków bez ich zgody. Facebook miał wiedzieć o tym, jednak nie ostrzegł ani użytkowników, ani władz. Informacje te pochodzą od sygnalisty Chrisa Wylie, pracownika Cambridge Analytica.

Analytica analizowała dane z Facebooka, rozpoznając preferencje polityczne użytkowników. Dzięki temu sztab wyborczy Trumpa przygotowywał reklamy i komunikację tak, by zmienić preferencje wyborcze poszczególnych osób. — Dokładnie określiliśmy, jakie tematy poruszać z wyborcą, co jest dla niego najistotniejsze, czy jest to imigracja, polityka zagraniczna, czy np. bezrobocie — mówił podczas wykładu w Polsce Alexander Nix.

Algorytm, wykorzystywany przez Cambridge Analytica, został opracowany przez polskiego naukowca dr. Michała Kosińskiego. Naukowiec odmówił propozycji współpracy z firmą.

"Zawiesiliśmy współpracę ze Strategic Communication Laboratories (SCL), w tym z ich firmą analityczną Cambridge Analytica" — ogłosił Facebook po weekendowych doniesieniach medialnych. Facebook informuje także, że dane wyciekły, ponieważ użytkownicy zgadzali się na ich udostępnianie, korzystając z aplikacji takich jak quiz "thisisyourdigitallife" prof. Aleksandra Kogana.

Brytyjscy i amerykańscy politycy uznali, że to wyjaśnienie jest niewystarczające i wezwali założyciela Facebooka Marka Zuckerberga do złożenia wyjaśnień. Facebook zapowiedział w odpowiedzi przeprowadzenie zewnętrznego audytu w Cambridge Analytica, w celu wyjaśnienia nieprawidłowości.

Dyrektor ds. bezpieczeństwa w Facebooku, Alex Stamos, zrezygnował wczoraj ze stanowiska. Według nieoficjalnych informacji to zapowiedź przebudowy całego działu bezpieczeństwa Facebooka.

Dziś pojawiły się doniesienia o polskim wątku afery. "Guardian" w kolejnej publikacji informuje, że Cambridge Analytica współpracowała także ze sztabem wyborczym Andrzeja Dudy podczas wyborów prezydenckich. Krzysztof Łapiński, rzecznik prezydenta, zdementował te informacje w portalu WP.pl. Powiedział, że nie przypomina sobie, żeby sztab wyborczy Andrzeja Dudy korzystał z tego typu narzędzi.

Brytyjska telewizja Channel 4 News opublikowała dziś nagranie, wykonane ukrytą kamerą podczas rozmowy z kierownictwem Analytica. Przyznają się oni do współpracy z byłymi oficerami brytyjskiego wywiadu, mówią o wyszukiwaniu kompromitujących materiałów o politycznych rywalach i organizowaniu prowokacji.

Na tym samym nagraniu kierownictwo firmy chwali się udanymi projektami zrealizowanymi m.in. w Meksyku, Malezji, Brazylii, Chinach i Australii. Wspominają też o dużym sukcesie "we wschodnioeuropejskim kraju"

Afera odbiła się na kursie akcji Facebooka. Po publikacjach prasowych wartość akcji firmy spadła o około 7 proc.

Brytyjska komisarz ds. informacji zapowiedziała, że zwróci się do sądu o nakaz przeszukania biur Cambridge Analytica.